

## **Rola dialogu w kreowaniu komunikacji interpersonalnej.**

Encyklopedia PWN mówi, że dialog to rozmowa między dwiema lub kilkoma postaciami, podstawowa struktura językowa, która składa się z następujących po sobie replik, powiązanych przedmiotem rozmowy: sytuacją, w której są wypowiedziane. Definicja ta jednak nie wyjaśnia nam jak rozmawiać ze sobą? Jak zacząć? Mistrzowie dialogu powiadają, że ktoś jest dobry, jeśli na godzinę rozmowy pięćdziesiąt minut słucha, a dziesięć minut mówi.

Pojęcie dialogu zakotwiczone jest w edukacji od zamierzchłych czasów. Źródła dialogu sięgają jeszcze starożytnej Grecji. Jego prekursorem był Sokrates, który poświęcił życie na stawianiu pytań. Jego dialogi z innymi miały prowadzić do wspólnego odkrywania prawdy. Słowo to, jednakże, niesie z sobą znaczenie ogólnoludzkie, związane nie tylko z edukacją (o ile można o dialogu powiedzieć, iż dotyczy jakiejś dziedziny nauki w szczególności), ale z całością działań podejmowanych przez człowieka. Sądzę, że fakt, iż przeróżnych definicji dialogu istnieje tak wiele (co, zresztą, stanowi jeden z głównych aspektów rozważań dotyczących miejsca dialogu w edukacji), jest wielce wymowny co do jego znaczenia w kulturze słowa. Dialog to bowiem rozmowa (z greckiego dialogos) w pełnym tego słowa znaczeniu, to wymiana myśli, nieskończony potok wiedzy płynący ku obu stronom w nim uczestniczącym? A więc jest to kwintesencja języka, którego przecież podstawowym zadaniem jest pośredniczyć w komunikacji międzyludzkiej; komunikacja natomiast, jest czynnikiem absolutnie niezbędnym podczas procesu nauczania i uczenia się. Zdaniem M. Ledzińskiej edukacja jest tą dziedziną życia społecznego, w której słowo "dialog" pojawia się szczególnie często. Dialog jest w sposób naturalny wpisany w proces kształcenia. Należałoby się w tym momencie zastanowić, czy to dialog jest wpisany w proces kształcenia, czy też odwrotnie: kształcenie jest wpisane w dialog, jest jego wynikiem, efektem wymiany poglądów i wiedzy? Dialog stanowiłby wówczas nie tyle sposób dążenia do celu, jakim jest wyedukowanie jednostki, lecz stałby się płaszczyzną nadrzędną, z której może, lecz nie musi, wynikać proces uczenia się, z płaszczyzny tej mogą wynikać także przeróżne postawy procesowi temu towarzyszące. W tym więc rozumieniu, należałoby zadać pytanie, czy to edukacja może być osadzona w dialogu, a nie dialog w edukacji, oraz czy możliwe jest wyrwanie się z edukacji monologicznej? Zastanawiając się nad tym zagadnieniem należałoby pomyśleć jaką pełni on rolę w procesie ogólnowychowawczym. Czym jest więc dialog edukacyjny? Najczęściej rozumiany jest jako forma wymiany między nauczycielem a uczniem. Jak pisze J. Rutkowiak dialog nie ogranicza

się do interakcji między nauczycielem a uczniem zawiązującej się w toku szkolnego nauczania, nie jest tylko metodą kształcenia młodzieży. Przykładem wyżej wymienionego dialogu edukacyjnego mogą być relacje między władzami oświaty a rodzicami, może to być także dialog między studentem a odbieranym przez niego tekstem lub między dwiema odmiennymi poglądowo podmiotami.

Dialog może także sterować pewną formą wymiany negocjacyjnej. Ten układ charakteryzuje się tym, że są w nim kierujący i kierowani. Nauczyciel w tym przypadku nie powinien narzucać swojego zdania, lecz jedynie inspirować rozmowę i umiejętnie wciągać go w dyskusję. Jak pisał w swoim tekście dotyczącym dialogu K. Sośnicki „Jeżeli znany mu jest z góry cel, do którego zmierzać ma dyskusja, to nie obawia się on swojej wiedzy wobec uczniów, ale zachowuje się tak, jakby jej nie posiadał.”

Można także przyjąć, że dialog to płaszczyzna, czy też dochodzenie do porozumiewania poprzez otwartą formę dyskusji, wymiany poglądów, ścieranie się różnych wizji, w której uczestniczą różne środowiska, grupy, które to podmioty dyskutując mają prawo, możliwość czy też wybór zabrania głosu lub wyrażenia swoich opinii na wspólne tematy. Jest wiele warunków, które powinny być spełnione, żeby dialog był autentyczny. Część wymogów powinna dotyczyć uczestników dialogu, inna relacji między nimi lub przedmiotu dialogu. Relacja między osobami prowadzącymi dialog powinna charakteryzować względną równowagę. Nie powinno dochodzić do sytuacji, kiedy jedna ze stron dominuje drugą. Ponadto, strony powinny kierować się zasadami wzajemnego zaufania, poszanowania oraz prowadzenia dialogu w dobrej wierze. Ksiądz Józef Tischner powiedział że: „Świat dany nam jest wyłącznie za pośrednictwem drugiego człowieka. Dialog rodzi ideę obiektywizmu, z idei obiektywizmu bierze się nauka o obiektywnym świecie”.

Zastanówmy się na czym powinien opierać się dobry dialog. Wydawać by się mogło, że podstawą jest uznanie dobrej woli partnerów oraz gotowości zrozumienia drugiej strony tak, jak ona siebie rozumie. Natomiast prowadzenie dialogu nie powinno podlegać tylko zwyczajnej wymianie poglądów. Bowiem doświadczamy w nim własnych ograniczeń, ale także chcemy je przekraczać. Według mojej opinii komunikacja, czyli dialog z otoczeniem, jest skuteczna tylko wówczas, kiedy mamy sprecyzowanego odbiorcę – adresata przekazu. Samo słowo „komunikacja” wywodzi się z łaciny od słowa *communicatio* i oznacza łączność, wymianę, rozmowę. W relacji między ludźmi komunikacja to przekaz pewnej informacji (komunikatu) i zdolność do odbioru i rozumienia tego przekazu. Często pojęcie to utożsamia się również ze sposobem przekazywania informacji (komunikatów) oraz z relacjami, jakie zachodzą podczas ich wymiany.

Porozumiewanie się polega na słownym bądź bezsłownym przesyłaniu informacji i kształtuje relacje między ludźmi. Jest podstawą dobrych kontaktów koleżeńskich, małżeńskich,

rodziny i innych. Brak takich umiejętności może prowadzić do samotności i poczucia bezsilności, niezadowolenia z pracy i rozczarowań w życiu osobistym. Słowa stanowią jeden ze sposobów przekazywania komunikatów. Inną techniką nie mniej ważną, jest komunikacja niewerbalna. "Mowa ciała" odkrywa przed nami prawdziwą treść przekazu. To co naprawdę ważne - słyszymy i widzimy zmysłami. Niewerbalne aspekty mowy podkreślają znaczenie przesłanych komunikatów oraz nasz stosunek do tego, co i o czym mówimy.

Uśmiech również stanowi jedną z form mowy niewerbalnej. Może być on miły, zachęcający, ciepły, nieśmiały albo ironiczny, złośliwy, ośmieszający, lekceważący. Warto więc zastanowić się jak odbierają nasz uśmiech inne osoby? Na ile on może mieć wpływ na nawiązanie, podtrzymanie lub zakończenie komunikacji werbalnej?

Wiarygodność procesu komunikacji opiera się nie tylko na odpowiednim formułowaniu wypowiedzi, ale wymaga również umiejętności słuchania niezbędnego, by dobrze zrozumieć przekaz. Pragnę podkreślić, że często nie jest to tak proste i oczywiste jakby się mogło wydawać. Trudność sprawia skupianie uwagi na tym co mówi rozmówca. Słyszymy tylko to co chcemy usłyszeć. Istotną sprawą jest utrzymywanie kontaktu wzrokowego z rozmówcą, zadawanie pytań, które pomogą w zrozumieniu treści komunikatu. Czy w prawdziwym dialogu mówienie winno przybierać formę dzielenia się? Czy daje możliwość kontaktowania się ze światem? Pozwala na otwartość, wrażliwość i mądrość? Według mojej opinii w dialogu z żywym człowiekiem na plan pierwszy wysuwa się możliwość negocjacji stanowisk, poszukiwanie consensusu, polemiczna i racjonalna argumentacja.

Komunikacja interpersonalna ma ogromny wpływ na stosunki międzyludzkie. Może mieć pozytywne skutki, a jej brak negatywne. Negatywne wynikają z braku porozumienia się, powodują, że tworzą się konflikty. Natomiast pozytywny wpływ komunikacji można zauważyć przy wzmacnianiu się relacji międzyludzkich, sprzyja nawiązywaniu przyjaźni, podejmowaniu wspólnych działań, przezwyciężaniu problemów, budowaniu zaufania i poczucia bezpieczeństwa.

Chciałabym jednak, niejako podsumowując, przywołać zdanie J. Tarnowskiego, który, jako jeden z aspektów dialogu, widzi pewną specyficzną postawę, postawę gotowości otwierania się na zrozumienie, zbliżenie się i współdziałanie (w miarę możliwości) w stosunku do całej rzeczywistości. Z tym zdaniem również nie sposób się nie zgodzić? Jest to postawa otwarcia na inny dialog, dialog z całą rzeczywistością; dawanie jej wiedzy i czerpanie jej samemu, wymianę myśli, otwartość na nowe idee, znaczenia, sensory, rozumienia; nie zamykanie się w hermetycznym świecie dogmatów i niezmiennych prawd, lecz dialog ze światem. Tu tkwi właśnie, moim zdaniem, możliwość wykorzystania w edukacji tego, co możemy czerpać z dialogu. Nie sprowadzonego do roli metody, ale potraktowanego jako pewna postawa godna nauczania, jako zaczątek potencjału,

który zaowocować może prawdziwie dojrzałym i konstruktywnym stosunkiem do rzeczywistości. Wierzę, że kształcąc ludzi po to, aby chcieli i potrafili rozmawiać ze światem, dajemy im to, czego niejednemu z nas jeszcze nieraz zabraknie. Otwartość, wrażliwość i mądrość.

Joanna Wądołowska